

# Tyrowicz, Marian

---

"Galicja Zachodnia 1795-1809. Studium z dziejów ziem polskich zaboru austriackiego po II rozbiornie", Tadeusz Mencil, Lublin 1976 : [recenzja]

---

Przegląd Historyczny 69/4, 721-725

---

1978

Artykuł umieszczony jest w kolekcji cyfrowej bazhum.muzhp.pl, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych, tworzonej przez Muzeum Historii Polski w Warszawie w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego.

Artykuł został opracowany do udostępnienia w Internecie dzięki wsparciu Ministerstwa Nauki i Szkolnictwa Wyższego w ramach dofinansowania działalności upowszechniającej naukę.

nia tego samego ludu zajmującego się tutaj pasterstwem, to znaczy Rusinów. Do Gömör napływali oni ze Spisza, a na Spisz przybywali z Polski. Razem z Rusinami pojawiali się osadnicy Polacy. W minimalnym tylko stopniu napotykamy w Gömör Czechów i Morawian.

Przedstawiając rozwój osadnictwa słowiańskiego oraz przemiany gospodarczo-społeczne na terenie komitatu, autor skrupulatnie wyważa udział poszczególnych słowiańskich elementów etnicznych w tych procesach. Dopiero przy końcu XVIII wieku większość Rusinów i Polaków została zasymilowana przez Słowaków.

Zgodnie z cytowaną zapowiedzią nie ogranicza się autor do analizy problemów etnicznych osadnictwa. W jego pracy czytelnik znajdzie także bogato udokumentowany zarys dziejów gospodarczych i społecznych tego regionu. Kwestionariusz problemów jest niezwykle szeroki. Bálint Ila przedstawia sytuację majątkową poszczególnych kategorii ludności, ukazuje rozwarstwienie szlachty i chłopów, interesują go świadczenia na rzecz państwa, stosunki między ludnością a państwem, drobna oraz wielka własność. Do godnych odnotowania należy próba oszacowania liczby mieszkańców komitatu w dwóch przekrojach czasowych: w połowie XVI wieku oraz około roku 1770.

Praca Bálinta Ili zawiera mnóstwo danych statystycznych umiejętnie grupowanych w tabelach i wykresach. I znów tylko przykładowo można wymienić niektóre: tabela obrazująca proporcje między łanami chłopskimi a szlacheckimi we wsiach komitatu, zmiany w ilościach łanów pustych, obciążenia podatkowe na rzecz Turków, stosunki własnościowe w komitacie w różnych okresach, sytuacja majątkowa szlachty, liczba ludności oddającej dziesięcinę, zmiany liczebności chłopów zamieszkujących komitat, skład etniczny ludności i jego zmiany w czasie, specjalizacja zawodowa Cyganów itd. Korzystanie z pracy ułatwiają liczne mapy.

W ramach krótkiej recenzji nie sposób wydobyc wszystkich naukowych osiągnięć i walorów pracy. Jest to dzieło życia wybitnego historyka. Nie wolno jednak zapomnieć, że Bálint Ila zgromadził i wykorzystał wzorowo w swojej pracy wszystkie istniejące źródła do dziejów komitatu od początków jego historii do końca XVIII wieku. Dziś fakt ten ma specjalne znaczenie, w czasie II wojny światowej zginęło bezpowrotnie wiele źródeł i historyk sięgający po książkę będzie w niej szukał nie tylko bezspornych ustaleń naukowych i hipotez, ale także materiału źródłowego, który dzięki autorowi został zachowany dla dalszych badań.

Adrienne Körmendi

Tadeusz M encel, *Galicja Zachodnia 1795—1809. Studium z dziejów ziem polskich zaboru austriackiego po II rozbiore*. Wydawnictwo Lubelskie, Lublin 1976, s. 520.

Jeszcze trwały walki insurekcji kościuszkowskiej, gdy w sierpniu 1794 r., w czasie toczących się już w Petersburgu przetargów podziałowych Polski, minister Thugut pisał z Wiednia do posła na dworze Katarzyny, Ludwika Cobenzla: „Nie ma bynajmniej powodu do wywoływania rozbiorów Polski mogących w gruncie rzeczy zawsze tylko wyjść mniej więcej na szkodę Austrii; skoro jednak okoliczności przyniosły, jak się zdaje, nieprzepartą konieczność nowego rozbioru, to całkowity podział tego, co jeszcze zostało jako terytorium Polski bardziej się wydaje zgodny z interesami N. Pana niż nowy rozbiór częściowy”. Następnie Thugut precyzował żądania terytorialne: obszar województw krakowskiego i sandomierskiego do Pilicy, lubelskiego (całe), część Podlasia i Mazowsza i część Chełmszczyzny (od Bugu na zachód). Tak też w dziele Tadeusza M encela zarysowuje się aspekt dyplomatyczny i terytorialny dziwnego tworu administracyjnego, określonego w nazewnictwie austriac-

kim Westgalizien, przez historyków zaś jako Galicja Nowa lub Młodsza w odróżnieniu od Starej, zagarniętej w 1772 r.

Sztuczność tworu administracyjnego nie polegała tylko na nomenklaturze nie mającej nic wspólnego ze średniowiecznym księstwem halickim; niezwykłość tego tworu wynikała również z odrębności zarządu politycznego, także z traktowania tej prowincji jako terenu eksperymentalnego, np. dla sądownictwa. Może właśnie dzięki tym cechom całokształt zagadnień historycznych związanych z Galicją Zachodnią nie pociągał dotąd badaczy i nie zdobył sobie odrębnej monografii. Podjął się tego trudu sumienny i wytrawny badacz zagadnień ustrojowych Polski XIX w., prof. UMCS w Lublinie, Tadeusz Mencel. Obszerne jego dzieło wykazuje zasadniczą antynomie między aspiracją polityków polskich do utrzymania ścisłej więzi narodu mimo podziałów a dążnością zaborców do petryfikacji podziałów drogą sztucznych i nietrwałych tworów administracyjnych. Właśnie na terytorium Galicji Zachodniej ta nietrwałość zarysowała się w sposób najbardziej oczywisty.

Dzięki autorowi poznajemy bardzo dokładnie kolejne fazy i formy zarządzania krajem. Władzą terenową był najpierw Krajowy Komisariat Cywilny (1794—1796) ze „specjalistą od spraw polskich” Antonim Baumem na czele (był synem naturalnym ks. A. Sulikowskiego), następnie Komisja Urządząca (1796—1801), w końcu Gubernium Galicji Zachodniej (1801—1803), poczem administracja całego obszaru poddana została „rządowi krajowemu” Królestwa Galicji i Lodomerii z siedzibą we Lwowie. W stolicy monarchii sprawami Galicji Zachodniej zajmowało się Dyrektorium, mając specjalną Komisję dla organizacji tego nabytku (1796—1797); funkcje Dyrektorium przejęte zostały kolejno przez Zjednoczoną Izbę Nadworną, po niej zaś przez Nadworną Kancelarię Galicyjską (kancelaria ta przed 1797 r. kilkakrotnie zmieniała nazwę). Najważniejsze sprawy trafiały do gabinetu cesarza. Wtajemniczenie w arkana kompetencyjne wyżej wymienionych ciał odda duże usługi historykom, którzy zechcą dotrzeć do właściwych zespołów archiwów wiedeńskich.

Poza wspomnianym Baumem dużą rolę w zorganizowaniu administracji Galicji Zachodniej odegrał baron Jan Wacław Margelik, człowiek zaufania cesarza Franciszka II (faworyzowany już przez Józefa II), wytrawny znawca stosunków galicyjskich; według autora odznaczał się on nieprzyjaznym stosunkiem do Polaków i ludności żydowskiej. Nie mogło to nie rzutować na jego rolę w Dyrektorium, mimo iż zajmował tu pozornie drugorzędne stanowisko referenta pod przewodnictwem L. Kollovrata. Ważna też była rola Margelika przy załatwianiu postulatów szlachty zachodniogalicyjskiej składanych do tronu przed przysięgą wierności. Mimo to nie on a hr. Jan Trautmannsdorff, radca gubernialny lwowski, został pierwszym gubernatorem Galicji Zachodniej. Margelik musiał zadowolić się stanowiskiem wicegubernatora, ale z powodu choroby umysłowej nie cieszył się nim długo. Siedzibą Gubernium Zachodniej Galicji był Kraków.

Powyższe szczegóły personalne i ustrojowe związane z wprowadzeniem nowych władz w miejsce polskich, a opisane bardzo szczegółowo przez autora, wnoszą wiele zupełnie nowych danych do naszej wiedzy o Galicji Nowej. Szczegóły dotyczące osób kierujących poszczególnymi resortami rzucają wiele światła na rozwój stosunków przy kolejnych zmianach w urządzeniu administracyjnym poszczególnych cyrkulów i „arondyzacji” obszaru, na ustalenie systemu podatkowego i cel, które miały wyraźnie charakter prohibicyjny i protekcyjny, włączenie Galicji Zachodniej do ogólnoaustriackiej sieci pocztowej (dopiero od czerwca 1796 r.), narzucenie krajowi kolejnych pożyczek na rzecz szwankującego skarbu cesarskiego (w 1796, 1798 i 1799 r.), które zresztą zawiodły nadzieje władz. Autor operuje tak szczegółowymi cyframi i zarządzeniami w tym zakresie, ujętymi w tabele ilustrujące obciążenia i świadczenia poszczególnych cyrkulów, że mimo woli budzi się podejrzenie, czy przy znanych szwindlach płatników, tudzież złodziejstwie nisko uposażonych urzędników wpływy

do kas fiskalnych były zgodne ze stanem uwidocznionym. Osobowość biurokratów, rekrutujących się przeważnie z kadr urzędniczych Starej Galicji, doświadczonych w wyzyskiwaniu ludności, odgrywać musiała nie byle jaką rolę w zakresie działań policji i sądownictwa. Wiadomo, że pierwszy gubernator Galicji Starej ks. Jan Antoni Pergen, zanim w 1772 r. objął to stanowisko, był dyrektorem policji wiedeńskiej; właśnie na jej wzór w 1784 r. zorganizowano dyrekcję policji w miastach stołecznych prowincji, a więc i we Lwowie, a od 1796 r. w Krakowie. Cyrkułowi komisarze policyjni podlegali starostwu. Niestety autor nie pokusił się o zilustrowanie bodaj kilkoma przykładami osobistego wpływu na załatwienie ważniejszych spraw: czy to pierwszego dyrektora policji w Krakowie Daniela Halamy, czy po połączeniu obu Galicji tutejszego komisarza Alojzego Persy. Autor zwrócił większą uwagę na stronę ustrojową i normatywną resortu niż na opis najbardziej charakterystycznych spraw. A wiadomo, jaki wpływ na ich załatwienie i na wyroki sądowe mieli właśnie dyrektorzy policji i sędziowie. Fakt, że pierwszym prezesem Sądu Szlacheckiego (Forum Nobilium) w Krakowie został Franciszek Woyna (b. poseł Rzplitej we Wiedniu), a przewodniczącym Trybunału Apelacyjnego na Galicję Zachodnią Miłkołaj Urbański, nie przesądzał obiektywizmu w wyrokowaniu na rzecz zainteresowanych stron; wszak w składzie sędziowskim obok Polaków zasiadali radcowie sprowadzeni z innych krajów monarchii.

Większy nacisk na rolę osobowości kierujących danym resortem położył autor omawiając zakres cenzury, a więc działalność pierwszego cenzora dla Galicji Zachodniej (z siedzibą w Krakowie) ks. Anzelma Speisera (1796—1804), następnie — już po połączeniu Galicji Nowej ze Starą — prof. Wacława Hanna. Działalność cenzury nie tylko w zakresie książek i wydawnictw periodycznych, ale i zezwoleń na czytelnie, wypożyczalnie i imprezy teatralne, objaśniono konkretnymi faktami. Generalna teza o niezachwianym kursie ucisku, jeśli idzie o przekaz informacji i kolportaż druków mogących budzić świadomość narodową Polaków, wydaje się jednak zbyt sztywna i jednostronna. Już insurekcja kościuszkowska rozbudziła szeroką poczytność dzienników i innych periodyków warszawskich i krakowskich w Galicji, wzmożyły ją zaś przygotowania powstania 1796—1797 przez Centralizację Lwowską i Zgromadzenie Centralne warszawskie, tym bardziej, że lwowski „Dziennik Patriotycznych Polityków” i „Gazeta Krakowska” sięgały swym kolportażem na Galicję Zachodnią. Ściganie wolnej myśli polskiej ograniczało się w niektórych momentach, zwłaszcza w czasie drugiej wojny koalicyjnej, do papierowych zarządzeń. Lokalne władze administracyjne wiedziały o przemycie postępowych organów prasowych francuskich i niemieckich i niejednokrotnie patrzyły na ten przemyt przez palce; władze celne nieraz drogą przekupstwa przepuszczały paczki zagranicznych wydawnictw. Oczywiście fakty te nie przeczą ogólnym przepisom cenzuralnym, ale z drugiej strony wskazują na nieoficjalnie stosowany liberalizm, zaś w okresie zagrożenia Austrii przez Napoleona nawet na chęć pozyskania opinii polskiej przez stworzenie w Galicji dziennika w języku polskim.

Bardzo cenne w omawianym dziele są rozdziały omawiające szkolnictwo, służbę zdrowia i wojskowość na terenie Galicji Nowej; oceny tych partii książki mogą podjąć się specjaliści historii szkół, szpitalnictwa, opieki nad ubogimi i spraw wojskowych. Autor przytacza szczegółowe dane liczbowe (zwłaszcza co do konskrypcji rekrutów i rozmiarów dezercji z armii) i to na podstawie niewyzyskanych dotąd archiwaliów, które stanowią bez wątpienia rewelacyjne przyczynki do poznania stosunków w odnośnych dziedzinach. Historykowi b. zaboru austriackiego nasuwa się tylko jedno pytanie: jak te sprawy zarządu kraju przedstawiały się w porównaniu z Galicją Starą?

Historii politycznej i ruchów społecznych poświęcił autor trzy partie monografii: rozdział omawiający okupację terenu określonego po zasadniczych wahaniach dworu

Galicją Zachodnią (do utworzenia Krajowego Komisariatu Cywilnego), część rozdziału II („Organizacja Galicji Zachodniej”) pt. „Przysięga wierności i dezyderaty społeczeństwa” oraz ustęp 12 rozdziału V: „Społeczeństwo polskie a władze zaborcze”. Niezwykle skrupulatnie wyzyskał autor badania polskich poprzedników, znacznie słabiej historiografię austriacką; m.in. nie uwzględnił prac o józefinizmie Fr. Maasa, E. Wintera, H. Riesera, E. Zöllnera, F. Waltera, o prawno-państwowych tendencjach Austrii H. Conrada, monografię Franciszka II napisanej przez H. Sturmbergera i innych publikacji, jak np. R. A. Kanna o stanie kulturalnym monarchii czy S. Biro o stosunku do rewolucyjnej Francji<sup>1</sup>. Prace te mogłyby wyjaśnić niejeden moment z polityki zagranicznej i wewnętrznej Habsburgów w momencie rozciągania władztwa nad Galicją Zachodnią. Niezależnie od wyników badań opublikowanych drukiem, dzięki własnej kwerendzie archiwalnej autora otrzymaliśmy sporo nowych szczegółów o stosunku Wiednia do powstania Kościuszki i sposobu traktowania insurgentów po klęsce maciejowickiej. Nowe są też wiadomości o postulatach szlachty zachodnio-galicyjskiej, przedstawionych Franciszkowi II przed homagium (mowa jest o około 600 memoriałach i zażaleniach!), ciekawie zarysowano też różnice między patriotyzmem drobnej i średniej szlachty i arystokracji. Targi podziałowe i przewodnią w nich rolę Katarzyny II sprecyzował autor głównie na podstawie analizy materiałów aktowych w zbiorze F. Martensa; skonfrontował je również z nowszymi badaniami E. Moritza o stosunku Prus do insurekcji kościuszkowskiej (1968).

Najcenniejszą częścią książki — z punktu widzenia zagadnień politycznych i społecznych — jest wspomniany ustęp 12 rozdziału V. Szlachta zachodnio-galicyjska występuje tu jako podmiot a nie przedmiot wydarzeń. Przygotowanie powstania 1796—1797 w Polsce w związku z kampanią austriacko-francuską we Włoszech i Legionami Dąbrowskiego nie rysują się jednak w książce dość wyraźnie jako akcja Centralizacji Lwowskiej i Zgromadzenia Centralnego w Warszawie; także spisak Fr. Gorzkowskiego i A. Perlesa przedstawiony został jako ruch niezależny od ogólnego kierownictwa (podobnie zresztą i działania Joachima Deniski na Bukowinie). Niemniej trafnie poszerzył autor całokształt tych przygotowań o sprawę odnowienia w Mediolanie Sejmu Wielkiego, związane z tym zjazdy arystokracji zachodnio-galicyjskiej, zbiórki finansowe, zasięg spisku aż na Litwę (konspiracja Ciecierskiego), wreszcie likwidację całego planu powstańczego drogą aresztowań, konfiskat i innych represji. O ile autor bardzo skrupulatnie zebrał — głównie na podstawie wcześniejszej literatury — wszystko co odnosi się do Galicji Nowej, to bardzo oszczędnie i ostrożnie ustosunkował się do powiązań przeszłości tego obszaru z innymi ówczesnymi ośrodkami polskich działań politycznych. Zaznaczyło się to szczególnie w analizie kampanii 1809 r., która toczyła się nie tylko na terenach między Wisłą, Pilicą i Bugiem, ale również w Galicji z pierwszego zaboru. Autor pominął utworzenie i zasięg działań Tymczasowego Rządu Centralnego Obojga Galicji, którego kompetencje (jak wykazuje sama nomenklatura) rozciągały się także na północ od kordonu starego zaboru.

Z przypisów wynika, że autor poza archiwami krajowymi (w Warszawie, Lublinie i Krakowie) wyzyskał również kolekcje rękopisów proveniencji prywatnej (archiwum Potockich w AGAD, teki A. Schneidra i E. Barwińskiego, archiwum Czartoryskich w Krakowie) oraz bardzo obfite zasoby Centralnego Historycznego Archiwum Państwowego we Lwowie, w tym pozostałe tam Teki Kozłowskiego w b. Ossolineum. Przebadął też sześć fascykułów wiedeńskiego Haus-Hof — und Staatsarchiv wypożyczone przez władze austriackie. Tę szczupłość archiwaliów wiedeńskich wynagradza wykorzystanie materiałów aktowych lwowskich i warszawskich oraz posia-

<sup>1</sup> Rozumowaną bibliografię odnośnej literatury omówił S. Salmonowicz, *Austria w końcu XVIII w.*, „Studia Historyczne” 1969, 7, 1.

danych przez Bibliotekę KUL w mikrofilmach raportów niektórych urzędów cyrkularnych i lat 1796—1809 z poważnej części zespołu pn. „Nachlass Baldacci”. Dla opisu historyczno-ustrojowego Zachodniej Galicji mikrofilmy te dały podstawę pierwszorzędą.

W historiografii całego b. zaboru habsburskiego Tadeusz Mencel przerwał długotrwałe milczenie. Historiografia ta wydała wprawdzie w powojennym dorobku badaczy szereg studiów biograficznych, ustrojowych i gospodarczych z dziejów lokalnych i regionalnych, pogłębiła wiedzę szczególnie o wypadkach 1848 r., lecz o syntetyczne i wszechstronne ujęcie całokształtu historii kraju nikt się nie pokusił. Oby wielka zasługa T. Mencela stanowiła owocny przykład dla młodszej generacji badaczy.

Marian Tyrowicz

Frederick M. Nunn, *The Military in Chilean History. Essays on Civil-Military Relations, 1810—1973*, University of New Mexico Press, Albuquerque 1976, s. 343.

W porównaniu z obfitą literaturą politologiczną poświęconą problematyce sił zbrojnych Ameryki Łacińskiej odnośna historiografia przedstawia się bardziej niż skromnie<sup>1</sup>. Tym większa zasługa Nunn'a, że podjął próbę objęcia swymi badaniami bardzo długiego okresu, od ogłoszenia niepodległości Chile do chwili upadku Allende<sup>2</sup>. Autor dał się już zresztą poznać na tym polu<sup>3</sup>. Omawiana praca oparta jest głównie na materiałach drukowanych, z uzupełnieniem w postaci wywiadów z paroma wyższymi oficerami (dziś emerytami, a kiedyś na kluczowych stanowiskach); autor powołuje się także na archiwalia Departamentu Stanu USA, ale nawet wycinkowa, ograniczona do lat Wielkiego Kryzysu, znajomość zasobów tego archiwum wystarczy by stwierdzić, iż nie zostały one wykorzystane w należyтым stopniu.

Nie jest to jeszcze synteza, lecz zbiór esejów koncentrujących uwagę na kluczowych — zdaniem autora — zagadnieniach i okresach, zbiór nierówny co do poziomu, podzielony na trzy części, z cezurami na latach 1891 i 1931 (wojna domowa, Wielki Kryzys i upadek Ibañeza). Zamiarem autora jest ukazanie stosunków łączących siły zbrojne Chile z państwem, narodem, społeczeństwem, jak również zbadać „konfrontacji Chile z marksizmem”.

Pierwsza część nie odznacza się oryginalnością ujęcia czy konkluzji. Autor ukazuje funkcję armii i marynarki wojennej w społeczeństwie osiadłym w początkach XIX w. na terytorium równym jednej trzeciej dzisiejszego obszaru Chile, zdominowanym przez oligarchię baskijsko-kastylijską, stosunkowo jednorodnym etnicznie, zorganizowanym w państwo ekspansjonistyczne. Wojny lat 1826—1839 oraz 1873—1883 poważnie osłabiły północnych sąsiadów i przeciwników Chile, tj. Peru i Boliwię, i przesunęły granicę kraju daleko na północ. Armia i marynarka (najpotężniejsza w Ameryce Południowej) służyły interesom oligarchicznym i budowały jednocześnie świadomość narodową Chilijczyków („nacjonalizm”). Tylko przelotnie wspomina autor o walkach na południu, a przecież tamtejsi Indianie, nigdy nie podbici przez Hiszpanów, nadal stawiali zbrojny opór najeźdźcom i dopiero w latach osiem-

<sup>1</sup> Wybitnym osiągnięciem ostatnich lat jest monografia R. A. Potasha, *The Army and Politics in Argentina, 1928—1945. Yrigoyen to Peron*, Stanford 1969.

<sup>2</sup> Za najlepsze opracowanie syntetyczne uważana jest *Historia Militar de Chile*, zredagowana i wydana pod auspicjami chilijskiego Sztabu Generalnego Armii, t. I—II, Santiago 1969, z akcentem na dzieje armii. Najnowsze opracowanie historii marynarki wojennej daje C. L. Urrutia, *Historia de la Marina de Chile*, Santiago 1969.

<sup>3</sup> F. Nunn, *Chilean Politics, 1920—1931. The Honorable Mission of the Armed Forces*, Albuquerque 1970.